



tekst

BARTOSZ RUMIŃSKI

redaktor wydania

Opisujemy sprawę nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Zakłada ona rozszerzenie kompetencji pracowników socjalnych. O problemie przemocy, ale władzy wobec rodziny mówił w Lublinie Marek Jurek, lider Prawicy Rzeczypospolitej. Sprawa nie jest jednoznaczna, a argumenty zarówno zwolenników, jak i przeciwników nowelizacji bywają rzeczowe, logiczne i przemyślane. Ustawa podzieliła Polaków, a tymczasem w zeszłym tygodniu do szpitala w Chełmie trafił przypalany papierosami, przez konkubenta matki, kilkuletni chłopiec.

Młoda krew ratuje życie

To nie boli

Dwadzieścia litrów krwi zebrała młodzież z VI Liceum Ogólnokształcącego im. Hugona Kołłątaja w Lublinie. Uczniowie **licznie odpowiedzieli na apel Polskiego Czerwonego Krzyża.**



BARTOSZ RUMIŃSKI

W akcji honorowego krwiodawstwa wzięło udział ponad 80 uczniów VI Liceum Ogólnokształcącego

Sala gimnastyczna, a w niej zamiast piłek lekarskie fotele. Na nich przedstawiciele najstarszych klas licealnych. W sumie ponad 80 osób

odało honorowo krew. Chętnych było o wiele więcej, ale w akcji mogły uczestniczyć jedynie osoby pełnoletnie.

– Na zajęciach przysposobienia obronnego już nie uczymy rzutu granatem, ale kształcimy w kierunku prospołecznym. Między innymi razem z Polskim Czerwonym Krzyżem organizujemy kursy pierwszej pomocy. To właśnie podczas takich zajęć wyszła od uczniów inicjatywa, by zorganizować zbiórkę krwi – mówi Łucjan Marek, nauczyciel w VI LO.

– Po prostu musiałam oddać krew, było to dla mnie oczywiste. Jest to takie proste i nic nie kosztuje. W ten sposób można przecież uratować czyjeś życie. Zachęcam wszystkich, by właśnie tak pomagali innym, to naprawdę nic nie boli – mówi 18-letnia Kasia, uczennica.

Drogocenny płyn, zebrany w VI LO, trafi do banku krwi albo posłuży do produkcji preparatów krwiotwórczych.

Młodzież, która w tym roku, ze względu na wiek lub stan zdrowia, nie mogła oddać krwi, będzie miała szansę zrobić to za rok. Wtedy szkoła ponownie ma uczestniczyć w akcji krwiodawstwa.

brum

Jak jest w seminarium?



BARTOSZ RUMIŃSKI

LUBLIN. Każdy z kleryków ma inną historię drogi do powołania

„Gość Lubelski” odwiedził z pozoru niedostępne mury Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie. „Z pozoru”, bo ludzie, którzy tam żyją, są kontaktowi, uprzejmi, inteligentni i mają duże poczucie humoru. „Żyją”, bo klerycy praktycznie śpią w szkole. Na ostatnim piętrze gmachu seminarium mają swoje niewielkie, czyste i schludnie urządzone pokoje. W seminarium panuje ład i porządek. Wszystko ma swój czas. Na pierwszym miejscu oczywiście jest Pan Bóg.

Przeprowadziliśmy tam rozmowy z kilkoma klerykami. Interesowały nas drogi dojścia do kapłaństwa. Wiadomo przecież, że każdy człowiek jest inny, że ludzie mają kompletnie różne historie. Co zatem stało się, że drogi tych ludzi skrzyżowały się w seminarium? Więcej na stronach VI i VII.

brum

Strefa rośnie



Powiększenie Lubelskiej Podstrefy Ekonomicznej ma ściągnąć do miasta kolejnych inwestorów

LUBLIN. Lubelska Podstrefa Ekonomiczna powiększyła się o 37 ha i ma teraz ponad 118 ha. Takie posunięcie było konieczne, ponieważ wszystkie dotychczasowe tereny zostały już rozparcelowane pod inwestycje. Dotychczas w podstrefie działa 10 przedsiębiorstw, które utworzą łącznie 662 nowe miejsca pracy w ciągu 5 najbliższych lat i poniosą nakłady inwestycyjne rzędu 495 mln zł.

Podstrefa Lublin powstała we wrześniu 2007 r. jako podstrefa Specjalnej Strefy Ekonomicznej Euro-Park Mielec. Podstrefa obejmowała wówczas 70 ha terenów typu „greenfield”, zlokalizowanych w południowo-wschodniej części miasta, w pobliżu planowanej obwodnicy miasta, węzła komunikacyjnego trasy ekspresowej S17 oraz lotniska.

Spotkania miłosiernych

ARCHIDIECEZJA. Przez ostatnie tygodnie odbywały się spotkania parafialnych zespołów Caritas Archidiecezji Lubelskiej. Były to zebrania informacyjne dla członków charytatywnych grup parafialnych oraz wszystkich,

którzy czynnie chcieliby włączyć się w parafialne dzieło Caritas. Podczas spotkania były prezentowane dokumenty i omawiane zasady realizacji programu pomocy żywnościowej dla najuboższej ludności europejskiej – PEAD 2010.

Na rocznicę

ŚRÓDMIEŚCIE. Możliwość obejrzenia panoramy miasta z kościelnej wieży, prawo do wejścia do krypty, a także okazja, by podziwiać stare malowidła. Kościół powiżytkowski (na zdjęciu) wkrótce czeka remont. Wszystko m.in. po to, by uczcić 600. rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem. Choć bitwa nie toczyła się na Lubelszczyźnie, to kościół jest wotum dziękczynnym za pokonanie Krzyżaków. Jego budowa rozpoczęła się w 1426 roku i trwała kilkadziesiąt lat. Pieniądze na remont mają pochodzić z funduszy unijnych.



Odszedł zasłużony

ARCHIDIECEZJA LUBELSKA. W ubiegłą niedzielę zmarł ks. Ryszard Tujak, archidiecezjalny duszpasterz głuchoniemych. Był prawdziwym duchownym z powołania. Już od lat 60. XX wieku odprawiał Msze w języku migowym. W ten sposób udzielał również ślubów. Dla dzieci organizował rekolekcje, a także pierwsze pielgrzymki niesłyszących. Był również współautorem słownika migów religijnych. W 2007 roku ks. Ryszard Tujak w kategorii „wyobraźnia miłosierdzia”



7 marca 2010 r. w szpitalu w Lublinie zmarł ks. Ryszard Tujak

otrzymał nagrodę „Angelus”. Przez kilka lat był również kapelanem więziennym w Zamościu. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 10 marca. Rozpoczęła je Msza święta w archikatedrze lubelskiej. Ciało zmarłego spoczęło na cmentarzu komunalnym przy Drodze Męczenników Majdanka. Ks. Ryszard Tujak urodził się 22 stycznia 1939 r. w Tomaszowie Lubelskim. Święcenia kapłańskie przyjął 10 czerwca 1962 r. w Lublinie z rąk ks. bp. Piotra Kałwy. Przeżył lat 71, z czego 47 w kapłaństwie.

Nie tylko Chopin

LUBLIN. 2010 rok jest nie tylko Rokiem Fryderyka Chopina. W Lublinie jest to też Rok Henryka Wieniawskiego, którego imię nosi lubelska filharmonia. Właśnie w niej odbywają się koncerty ku czci tych dwóch kompozytorów. Henryk Wieniawski urodził się i wychował w Lublinie. 10 lipca mija 175. rocznica jego urodzin, a 31 marca minie również 130 lat od jego śmierci.

Baner przypominający lublinianom o Roku Wieniawskiego zawiśl przed lubelskim magistratem



Zorganizowana akcja

REGION. 15 marca w wielu szkołach Lubelszczyzny rusza zbiórka „Twój dar serca dla hospicjum”. Pieniądze będą przeznaczone na rzecz Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia w Lublinie. Chodzi nie tylko o finansowe wsparcie nowo wybudowanego sanatorium – Domu Małego Księcia w Lublinie, równie ważny jest bowiem wychowawczy wymiar tej akcji. Dzieci i młodzież, angażując się w zbiórkę, mają możliwość lepszego zrozumienia potrzeb swoich rówieśników, którzy wymagają pomocy i wsparcia. Zaangażowanie młodych ludzi w takie przedsięwzięcie

jest dla nich informacją o rzeczywistych efektach ich aktywności na rzecz osób potrzebujących. Akcja potrwa do 20 marca. O tym, czy dana placówka uczestniczy w zbiórce, informują plakaty rozwieszane w okolicy szkoły.

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON/FAKS (81) 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Krzysztof Podstawka – dyrektor oddziału, Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński

Odpowiedzą na apel prefekta

Rozważania o kapłaństwie



Skarb w naczyniach glinianych, czyli kapłaństwo, to temat tegorocznego Tygodnia Eklezjologicznego, organizowanego w dniach 15–17 marca, przez studenckie Koło Naukowe Teologów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.



PAULA RĄCZKA

Jednym z gości honorowych Tygodnia Eklezjologicznego jest ks. Stanisław Wilk, rektor KUL

Organizatorzy wydarzenia chcą odpowiedzieć na apel prefekta Kongregacji ds. Duchowieństwa, będącego przedłużeniem listu papieża Benedykta XVI na Rok Kapłański.

W czasie trwania sympozjum odbędą się sesje naukowe, których tematy będą dotyczyły najistotniejszych zagadnień teologicznych.

– Do naszych wielkopostnych refleksji chcemy dołączyć pogłębienie naszej wiedzy i skonfrontowanie obecnych postaw z nauką Kościoła dotyczącą kapłaństwa. Będziemy odkrywać tożsamość księdza, a więc podstawy biblijne i dogmatyczne oraz wyjątkowość powołania kapłańskiego w powołaniu chrześcijańskim, jak również teologiczne podstawy celibatu

i praktyki niewyświęcenia kobiet. Łącznikiem pomiędzy pierwszym a drugim dniem będzie wykład o kierownictwie duchowym, jako pomocy w dojrzałej realizacji własnego powołania – wyjaśnia Magdalena Kosche, prezes Koła Naukowego Teologów. Drugi dzień sympozjum wypełnią rozważania o formacji koniecznej do dojrzałości kapłana.

Trzeciego dnia konferencji poruszone będą kwestie służby kapłana wobec innych osób i grup. Testament Jana Pawła II dla kapłanów w Polsce przekazuje o. prof. Stanisław Celestyn Napiórkowski. Kolejne wykłady będą poświęcone zagadnieniom kapłaństwa w nowej ewangelizacji, posługi wobec małżeństw i rodzin, wyzwaniom, jakie stanowią współcześnie sekty oraz problemom zaangażowania społecznego kapłanów.

– Serdecznie zapraszamy do udziału w sympozjum wszystkich zainteresowanych teologią. Mamy nadzieję, że każdy z uczestników, niezależnie od realizowanego powołania, będzie mógł odkryć ów skarb w naczyniach glinianych, którym jest misterium kapłaństwa – mówi Paula Rączka z KNT KUL.

Oprócz wykładów zaplanowano również część artystyczną wydarzenia. Będzie to wieczór poezji kapłanów, przeplatany muzyką Fryderyka Chopina oraz wieczór modlitewny za duchownych.

Karol Tomaszewski

XLII Tydzień Eklezjologiczny

PONIEDZIAŁEK 15.03

Tożsamość kapłana

8.15 Eucharystia pod przewodnictwem ks. abp. Józefa Życińskiego, Wielkiego Kanclerza KUL
9.30 aula C-1031

1. Powołanie kapłańskie w powołaniu chrześcijańskim (ks. dr hab. Kazimierz Pek MIC – Instytut Teologii Dogmatycznej KUL)

2. Kapłaństwo Chrystusa w misterium Kościoła (Ef 2,11–22) (ks. dr hab. Stanisław Hareźga, prof. KUL – Instytut Nauk Biblijnych KUL)

3. Dwa kapłaństwa w jednym Kościele? (ks. dr A. Nadbrzeźny – Instytut Teologii Dogmatycznej KUL)

14.30–16.30 aula C-1031 – panel dyskusyjny

4. Celibat (ks. dr Mirosław Cholewa – archidiecezja warszawska, redaktor naczelny „Pastorem”)

5. Dlaczego nie wyświęcamy kobiet?

(ks. dr Sławomir Pawłowski SAC – Instytut Ekumeniczny KUL)

6. Kierownictwo duchowe jako pomoc w dojrzałej realizacji własnego powołania (o. dr Kazimierz Trojan SJ – Szkoła Formatorów)

17.00 Koncert z utworami F. Chopina oraz poezja kapłanów (ks. prof. J. Walkusz oraz ks. prof. A. Wierzbicki)

WTOREK 16.03

Dojrzałość kapłana

8.15 Eucharystia pod przewodnictwem ks. prof. dr. hab. Mirosława Kalinowskiego, dziekana Wydziału Teologii KUL

10.00–12.30 aula kard. S. Wyszyńskiego GG 150

7. Kapłan dla liturgii czy liturgia dla kapłana? (ks. dr Michał Głowacki – kapłan archidiecezji lubelskiej)

8. Relacje kapłana z laikatem – imperatyw pastoralny czy satysfakcjonująca rzeczywistość? (dr hab. Teresa Paszkowska,

prof. KUL – Instytut Teologii Duchowości)

9. Kryzys tożsamości kapłańskiej jako moment przełomowy w posłudze prezbitera (mgr Anna Jędrzejka, diecezja bielsko-żywiecka)

15.30–17.30 aula kard. S. Wyszyńskiego GG 150 – panel z przedstawicielami Szkoły Formacji Duchowej w Lublinie

10. Psychiczna dojrzałość kapłana – ks. dr Wiesław Błaszczak SAC (psycholog, Ośrodek Terapeutyczno-Szkoleniowy w Lublinie)

11. Duchowa dojrzałość kapłana – ks. dr Jan Miczyński (Instytut Teologii Duchowości KUL, ojciec duch. MSD w Lublinie)

12. Apostolska dojrzałość kapłana – ks. dr Robert Muszyński (dyrektor Szkoły Formacji Duchowej, proboszcz w Wilczopolu k. Lublina)

18.00 Kościół akademicki – modlitwa za kapłanów z rozważaniami J.M. Vianneya

ŚRODA 17.03

Służba kapłana

8.15 Eucharystia pod przewodnictwem o. prof. dr. hab. Stanisława Celestyna Napiórkowskiego OFMConv

9.30 aula C-1031

13. Testament Jana Pawła II dla kapłanów w Polsce (o. prof. dr hab. Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv – emeryt. prof. KUL)

14. Kapłaństwo w nowej ewangelizacji (mgr lic. Anna Samolej – Instytut Teologii Moralnej KUL)

15. Kapłan jako duszpasterz małżeństw i rodzin (ks. dr Grzegorz Trąbka – Lublin, diecezjalny duszpasterz rodzin)

16. Kapłan wobec wyzwania sekt (o. Tomasz Franc OP, Instytut Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego)

17. Zaangażowanie społeczne kapłanów (mgr Marcin Chlebica, diec. rzeszowska)

Dzieci odbierane rodzicom bez decyzji sądu i ingerencja państwa w prawo rodziców do wychowania dziecka. Ochrona najsłabszych, przez zdecydowane i natychmiastowe działanie przeciw rodzinnej przemocy. **Co przyniesie nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie?**

Przedstawiciele Prokuratury, Przedstawiciele Stowarzyszenia Rzecznika Praw Rodziców. Na stronie internetowej www.rzecznikrodzicow.pl zbierają podpisy przeciwko proponowanym zmianom. Jest też ugrupowanie polityczne które nowelizację określa jako „Przemoc władzy wobec rodziny”. Jednym z najgorliwszych przeciwników proponowanych rozwiązań jest lider Prawicy Rzeczypospolitej.

– Tak szerokie zwiększenie władzy administracji publicznej, która i tak często jest nadużywana, jest rzeczą głęboko niewłaściwą. Ponadto prawo państwowe powinno



Protest rodziców przed sejmem. Oni nie zgadzają się z nowelizacją ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie

mówić prawdę. Nie nazywać przemocy domowej przemocą rodzinną. Według danych, przemoc domowa w 80 proc. dotyczy dzieci, które nie żyją ze swoimi biologicznymi rodzicami, a w pozostałych 20 proc. rodzice nie zawsze żyją w związku małżeńskim. Przemoc w rodzinie jest tylko częścią znacznie szerszego zjawiska, jakim jest przemoc domowa – mówił w Lublinie, Marek Jurek. – Trzeba zwrócić uwagę na to, w jakich sytuacjach dzisiaj są odbierane dzieci. Ostatnio było wiele przypadków rozbijania kochających się rodzin tylko dlatego, że urzędnik uznał, że jest mądrzejszy od rodziców. Tak było niedawno na Lubelszczyźnie z małym Sebastianem, którego ze względu na ubóstwo i chorobę rodziców przekazano do domu dziecka.

Nic nie zastąpi zdrowego rozsądku

Prawica Rzeczypospolitej stanowczo protestuje przeciwko wprowadzeniu tzw. zespołów interdyscyplinarnych urzędników socjalnych. Tymczasem z propozycji

tego rozwiązania zadowoleni są pracownicy ośrodków pomocy rodzinie.

– Praca zespołów pozwoli nie tylko na koordynację działań i udzielanie pomocy rodzinom, w których występuje przemoc lub zagrożenie przemocą. Pozwoli także na maksymalne rozpoznanie sprawy i podjęcie słusznej decyzji przy współudziale innych służb. Obecnie działania nigdy nie są podejmowane bez uprzednio przeprowadzonej wnikliwej analizy sytuacji i uwzględnienia dobra krzywdzonych. Wyjątkiem są sytuacje interwencyjne, dotyczące nowych środowisk, w których sytuacja wymaga ingerencji w trybie nagłym. Decyzja o zabranii dziecka z rodzinnego domu nigdy nie jest podejmowana bez uzasadnionego powodu. Zawsze jest ona trudna i rodzi dylematy oraz kontrowersje. Pracownik socjalny, podejmując taką decyzję, każdorazowo kieruje się wyłącznie dobrem dziecka i dbałością o jego bezpieczeństwo – wyjaśnia Antoni Rudnik, dyrektor MOPR w Lublinie.

System jest patologiczny

Zwolenniczką proponowanych zmian jest również Joanna Mucha, poseł Platformy Obywatelskiej z Lublina. – W tej chwili mamy do czynienia z patologią systemu. Są sytuacje, kiedy życie i zdrowie dziecka jest bezpośrednio zagrożone, a pracownik socjalny nie może natychmiast zareagować i odebrać dziecko. Oczywiście po rozszerzeniu kompetencji urzędników mogą zdarzyć się sytuacje nadużyć, ale dzięki wprowadzeniu takiego rozwiązania zapobiegniemy kilku tragediom. Poza tym nie znam przepisu, który prowadziłyby do odebrania rodzicom dziecka ze względu na krytykę zachowań seksualnych. Ale jeśli taki by się znalazł, to sadzę, że to rozwiązanie byłoby stosowane bardzo rzadko i w bardzo wyjątkowych sytuacjach – podkreśla Joanna Mucha.

Kontrowersje i protesty wokół zmian w ustawie sprawiły, że projekt z sali plenarnej Sejmu wrócił do dalszych prac w komisjach.

Bartosz Rumiński

■ R E K L A M A ■

TURYN – LOURDES
– ARS – PARYŻ
26.04-03.05.2010

TURCJA – wczasy
(wyloty z Rzeszowa)

BULGARIA
wczasy i obozy

GRECJA
22.09-02.10.2010

WŁOCHY
18-26.10.2010

ZIEMIA ŚWIĘTA
8-15.11.2010

EL TRAVEL
15 844 22 25; 604 581 281
www.eltravel.pl

Urzędnicy mają nadzieję na to, że Lublin stanie się miastem kongresowym

Będzie druga Krynica?

Czy Lublin może stać się bazą współpracy między Unią Europejską a miastami wschodniej Europy?

Są nie tylko ambitne plany, ale też już pewne sukcesy.



BARTOŚZ RUMIŃSKI

Lublin powinien być miastem eksperckim, jeśli chodzi o kwestie wschodnie. Chcemy, by miasto, zarówno w Polsce, jak i w całej Unii Europejskiej, było postrzegane jako lider współpracy z najbliższymi wschodnimi sąsiadami wspólnoty – mówi Adam Wasilewski, prezydent Lublina. – Ani Niemcom, ani Francuzom nie zależy na współpracy z Ukrainą i Białorusią. To nie są Słowianie, nie znają tamtejszej mentalności. My, Polacy, lepiej rozumiemy ich problemy i to właśnie nam współpraca z krajami za naszą wschodnią granicą będzie się lepiej układać – dodaje Krzysztof Łątka, dyrektor Departamentu Rozwoju lubelskiego Ratusza.

Do tej pory za unijne pieniądze udało się przeprowadzić wspólnie szereg programów w wielu dziedzinach, takich jak: gospodarka, oświata i nauka. Ostatnio Lublin otrzymał kolejne 400 tys. zł grantów na dwa programy dotyczące budowy nowoczesnego samorządu. Ponadto miasto złożyło trzy kolejne wnioski o dofinansowanie na projekty w takich dziedzinach jak kultura i gospodarka.

Ukraińscy partnerzy, m.in. takie miasta jak Lwów, Iwano-Frankowsk, Równe czy Łuck, również starają się o granty, im zależy na wprowadzeniu

w życie projektów związanych z bezpieczeństwem, turystyką, a także ekonomią.

Chcemy być liderem w Unii Europejskiej. Miastem eksperckim w kontaktach ze wschodnimi sąsiadami – mówią wspólnie Adam Wasilewski, prezydent Lublina (z prawej), i Krzysztof Łątka, dyrektor Departamentu Rozwoju

W przyszłości Lublin ma stać się miastem kongresowym, do którego będą zjeżdżać przedstawiciele nauki, kultury i samorządu z całej Europy Wschodniej. Władze w ten sposób chcą rzucić rękawicę Krynicy, która rokrocznie organizuje podobne forum. Do Lublina zjeżdżaliby jednak tylko sami specjaliści, na przykład w dziedzinie ekologii.

brum

zaproszenie

Droga Krzyżowa

ulicami Starego Miasta, w intencji osób uzależnionych, ich rodzin i bliskich, a także w intencji abstynentów i grup trzeźwości, odbędzie się w piątek **19 marca**. Droga Krzyżowa rozpocznie się przed archikatedrą lubelską o godz. 17, a zakończy w katedrze Mszą św. o godz. 19. W imieniu Ruchu Światło-Życie i Krucjaty Wyzwolenia Człowieka zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy.



Koncerty wielkopostne

Z okazji 60-lecia parafii Niepokalnego Serca Maryi i św. Franciszka w Lublinie Wydział Artystyczny – Instytut Muzyki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, organizuje cykl wydarzeń muzycznych. Odbývają się one w kościele na Poczekajce w niedziele o godz. 19.00. Wstęp jest wolny. Wydarzenie jest również dobrą okazją do wejścia w tajemnicę męki i śmierci Pana Jezusa, przedstawioną w utworach znanych kompozytorów. Szczegółowy program na stronie www.poczekajka.pl. ■

■ R E K L A M A ■

Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

kwota pożyczki **1000 zł**
okres 36 mies. RRSO 18,43%

pożyczka wiele możliwości

miesięczna rata **34 zł**

więcej tanich pożyczek
► www.skok-chmiel.pl

WIĘCEJ możliwości

dzięki praktycznym pożyczkom

Zapraszamy do naszych oddziałów w Lublinie:

ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, ul. Wallenroda 4C, tel. 81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 81 534 90 02, ul. Narutowicza 27A, tel. 81 446 74 80, ul. Lipowa 10, tel. 81 534 45 34, ul. Sieroca 2, tel. 81 747 96 37, ul. Sieroca 10, tel. 81 740 42 92, ul. 1 Maja 42, tel. 81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5G, tel. 81 742 77 72, ul. Śilwińskiego 5 (szkółka nr 43), tel. 81 741 31 41, ul. Kasztanowa 1, tel. 81 747 28 70, ul. Nałkowskich 107, tel. 81 749 09 71, ul. Jutrzenki 20, tel. 81 527 72 48, ul. Amelystowa 2, tel. 81 527 46 32, al. Kraśnicka 100, tel. 81 537 48 49, ul. Rozłocze 1, tel. 81 527 94 26, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 81 441 07 18, ul. Garbarska 21, tel. 81 445 18 60, Dr. Męczenników Mojdanka 26, tel. 81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

Rekruci Pana Boga



Każdy z alumnów niesie w sobie inną historię. Ich drogi skrzyżowały się w seminarium. OD LEWEJ: Piotr Niewiadomski, Łukasz Głaz, Krzysztof Flis, Maksymilian Nowak, Wojciech Lisiecki

Wtedy, mimo że nie uczestniczyłem w pielgrzymce, mocno rozwijałem swoje sprawy duchowe. Niestety, termin składania dokumentów minął, ale na szczęście we wrześniu była kolejna rekrutacja do seminarium. 31 sierpnia Pan Bóg, jak na apostołów, zesłał na mnie Ducha Świętego i zacząłem zwyczajnie, tak jak dziecko, płakać. Byłem roztrzęsiony i w ostatni dzień „naboru” złożyłem dokumenty. Dopiero po rozmowie z jednym z wychowawców odczułem ulgę i zrozumiałem, że to jest moja droga, a Bóg cały czas się do mnie dobijał i za to chwalał Panu – mówi Maksymilian. Kleryk Maksymilian Nowak nie jest jedynym w seminarium, który studiował w świeckiej szkole wyższej.

Familijna tradycja

Na V roku uczy się alumn, który ma już dyplom innej uczelni. Poza tym jest młodszym bratem księdza, który skończył seminarium kilka lat temu. Okazało się zatem, że zamiast kariery naukowej, wybrał „familijną” tradycję studiów seminaryjnych. Niektórzy mogliby zadać pytanie: co na decyzje synów powiedziała mama? Czy nie chciałaby w przyszłości na przykład bawić wnuków? – Przy wielu rozmowach pada pytanie, czy rodzice są zadowoleni z mojej i brata decyzji. Mama jest szczęśliwa, tym bardziej że został jej jeszcze jeden syn, który jest nauczycielem – śmieje się Wojciech Lisiecki z parafii bł. Matki Teresy Kalkuty w Chełmie. – Moja droga wiary rozpoczęła się już w najmłodszych latach. Razem z braćmi

KAPŁAŃSKA KUŹNIA. Drogi do Pana Boga bywają różne. Różne są też drogi do kapłaństwa. Ale jedno jest wspólne, **powołanie i intensywna formacja w seminarium.**

tekst

BARTOSZ RUMIŃSKI

bruminski@goscniedzielny.pl

W Metropolitalnym Seminarium Duchowym w Lublinie od zawsze wszystko jest poukładane. Obowiązuje ściśle określony plan dnia. Pobudka o świcie, modlitwy, czuwania, nauka... Z drugiej strony jest żywioł młodych, zupełnie różnych ludzi, a każdy z nich po sześciu latach ma być dobrym księdzem. Ład i porządek wypełniają każdy dzień alumnów, do czego wszyscy z nich muszą przywyknąć. A przecież

w ich dotychczasowym życiu nie zawsze tak było. Dziesiątki młodych ludzi, wywodzących się z różnych środowisk, nagle „zakniewano” pod wspólnym dachem, by wykształcić ich na kapłanów. Seminarium jest tylko kolejnym, choć najważniejszym etapem w rozeznaniu powołania. Przyjście tu wcale nie przesądza o święceniach. Patrząc na to w ten sposób, na usta ciśnie się pytanie: dlaczego ci mężczyźni, którzy niosą ze sobą najprzeróżniejsze historie, wybrali właśnie seminarium?

Jak celnik Mateusz

– Moje dojrzewanie powołania to długi proces – mówi

Maksymilian Nowak z parafii Miłosierdzia Bożego w Lublinie, kleryk V roku. – Najpierw byłem ministrantem i lektorem, działałem również w różnych przykościelnych organizacjach. Jestem absolwentem Biskupiaka, czyli XXI Liceum Ogólnokształcącego im. św. Stanisława Kostki w Lublinie. Już wtedy towarzyszyła mi myśl o wstąpieniu do seminarium. Niestety, zaraz po maturze powiedziałem sobie, że jestem zbyt młody na seminarium i odepchnąłem tę myśl od siebie. Rozpocząłem studia w ówczesnej Akademii Rolniczej na kierunku obrót towarowy i obsługa celna. W tamtym czasie wiązałem swoje plany życiowe z budżetówką. Należałem także do uczelnianego zespołu pieśni i tańca. Było tam miło i sympatycznie, głównie wśród dziewczęcej młodzieży – uśmiecha się Maksymilian. – Później przyszły wakacje, czas relaksu, aż w sierpniu, w czasie pielgrzymki, po raz trzeci zacząłem myśleć o seminarium.

a

i mamą klękaliśmy do modlitwy, a kontakt z Bogiem był silny. W liceum razem z chłopakami z klasy nawiązaliśmy kontakt z paulistami z Lublina. Zbieraliśmy się wszyscy i jechaliśmy na kilkudniowe rekolekcje. Często „zarywalismy” przez to jeden dzień w szkole. Te okoliczności sprawiały, że wszyscy, których spotkałem na swojej drodze, mówili, że z pewnością skończę w seminarium, a ja prosiłem Boga o ten jakiś konkretny znak, tylko dla mnie. W końcu przed maturą powiedziałem „nie”. Wybrałem studia na kierunku zarządzanie i marketing. Jednak tuż przed obroną licencjatu byłem pewny, że chcę iść do seminarium. Już tutaj, w seminarium, ksiądz rektor dowiedział się, że byłem studentem i zapytał, gdzie jest mój dyplom. Kazał mi natychmiast skontaktować się z uczelniami i obronić pracę licencjacką. Udało się – mówi Wojciech.

Bóg mówił przez muzykę

Krzysztof, kolejny alumn, ma brata zakonnika. – Pochodzę z Kraśnika, z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Gdy wszystkie zakłady w Polsce, w tym i u mnie w mieście, upadały, mój brat wstąpił najpierw do diecezjalnego seminarium, a później do zakonu. Wtedy ja, mały chłopczyk, powiedziałem rodzicom, że jak seminarium nie upadnie, to i ja tam wstąpię – żartuje Krzysztof Flis. – Ponieważ przez kilka lat uczyłem się gry na fortepianie i skrzypcach, zawsze myślałem o studiach muzycznych, szkole jazzowej. To właśnie przez muzykę Pan Bóg ciągnął mnie ku sobie. Decydujący wpływ na ostateczną decyzję miała śmierć Jana Pawła II – przyznaje Krzysztof.

Polska młodzież jest OK

– Jestem przykładem kleryka, który w dzieciństwie nie był ministrantem. Mam dwóch starszych braci. Ksiądz



Lubelscy klerycy wygrali mistrzostwa Polski w piłce nożnej
PONIŻEJ: – Pan Bóg mówił do mnie przez muzykę – przyznaje alumn Krzysztof Flis

na koledzie zawsze żartował, że jeden z nas mógłby się poświęcić i pójść do seminarium. Wszyscy oczywiście patrzyli na mnie, młodszego, ale w końcu było to zbywane śmiechem. W dniu bierzmowania Duch Święty zaczął działać. Wtedy moje serce zapalało do ministrantury. Trochę miałem stracha, że to już trzecia klasa gimnazjum, a ja dopiero zostałem ministrantem. Później był wyjazd ministrantów na Lednicę i spotkanie z ojcem Górą. Tam uświadomiłem sobie, że ta polska młodzież nie jest taka zła, i że warto wchodzić na drogę poznawania Chrystusa. Miałem szczęście, bo spotkałem wiele osób, które pomogły mi podjąć decyzję o wstąpieniu do seminarium – opowiada Łukasz Głaz z parafii św. Maksymiliana Kolbego w Lublinie.

Indiana Jones w sutannie

– Pochodzę z bardzo pięknych stron, z parafii w Milejowie. Gdy byłem małym chłopcem, to w ogóle nie myślałem o tym, by zostać księdzem. Raczej myślałem o archeologii, chciałem być jak Indiana Jones. Z Bogiem byłem troszkę na bakier. Wtedy tak naprawdę nie wiedziałem, kim jest Jezus, nie spotkałem Go wcześniej. Przyszedł czas bierzmowania, kiedy Duch Święty intensywnie zaczął dobijać się do mojego serca. Zapierałem się, by Go nie wpuścić, bo w sumie nie znałem Boga, nie wiedziałem, kim jest Ten, który chce przyjść i poprzewracać trochę w moim życiu. W szkole, a wybrałem katolickiego Biskupiaka, spotkałem ludzi, którzy intensywnie, konkretnie żyli swoją wiarą. Chciałem, tak samo jak oni, poświęcić się cały dla Chrystusa. Nawet ostatnio ksiądz prefekt dziwił się, jak to było możliwe, że zacząłem myśleć o celibacie, zanim pomyślałem o tym, by zostać księdzem. Ale ja właśnie tak odbierałem moją miłość do Boga, że jest ona wyłączna. Bardzo długo czułem się niegodny, by zostać kapłanem. Kiedy się zdecydowałem na ten krok, to pierwszą osobą, której powiedziałem o swoim wyborze, był świadek Jehowy, kierowca autobusu, który woził mnie do szkoły. To było kilka dni po śmierci Papieża. Zaczął mi dokuczać i powiedział, że „tylko młodych ludzi tylko przez wzgląd na śmierć Jana Pawła II pójdziesz do seminarium”. On nie wiedział o tym, ale ja już się zdecydowałem tydzień przed śmiercią Ojca

Świętego, w Wielkanoc. Odpowiedziałem mu, że wybrałem tę drogę nie dlatego, że umarł Papież, a dlatego, że umarł Chrystus i zmartwychwstał – opowiada Piotr Niewiadomski, alumn V roku Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie.

Zmiana programu

Od nowego roku akademickiego mają nastąpić zmiany w programie nauczania. Pojawi się okres propedeutyczny, który ma być etapem pozwalającym na wyrównanie poziomu przychodzących po różnych szkołach młodych osób do seminarium. Poza tym już w wakacje będą rekolekcje i spotkania z tzw. formatorami. Ponadto do tej pory pierwsze semestry były obciążone filozoficznymi przedmiotami. Teraz te najtrudniejsze dla nieobeznanych filozoficznie kandydatów przejdą na trzeci i czwarty semestr, zaś na pierwszym będą m.in. propedeutyka, podstawy teologii i duchowości. Na koniec klerycy poznają najbardziej praktyczne zagadnienia, takie jak: katechetyka, homiletyka i spowiednictwo. W seminarium jest też czas na kulturę i sport. Jest zespół muzyczny, który generalnie nie posiada nazwy. Przez moment tylko, w czasie dużej liczby zachorowań, nazywał się „Zdziesiątkowani przez gripę”. Ponadto lubelscy klerycy (podobnie jak księża z archidiecezji lubelskiej) są mistrzami Polski w piłce nożnej. ■

Rektor zaprasza



KS. MAREK SŁOMKA, REKTOR METROPOLITALNEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO W LUBLINIE

– Zachęcam do tego, by już od najmłodszych lat mieć kontakt z kapłanami w parafiach, czy w grupach duszpasterskich, żeby to był naturalny etap wprowadzający do seminarium. Zapraszam także na spotkanie po Wielkanocy, kiedy organizujemy dzień skupienia dla kandydatów. Odbędzie się on 6 kwietnia.

„Zawiszakom” z Opola Lubelskiego nie brakuje ciekawych pomysłów

Harcerstwo – mądra szkoła

Świetnie orientują się w terenie i potrafią rozpalić ognisko w każdych warunkach. Jednak przede wszystkim **kultywują polską tradycję, uczą się patriotyzmu i historii, walczą z własnymi słabościami.**

Polskie harcerstwo, mimo różnych kolei losu, jakie przechodziło w ciągu ostatniego wieku, wciąż jest jedną z atrakcyjnych propozycji dla młodych ludzi, którym bliskie są chrześcijańskie wartości, patriotyzm i niezwykła przygoda. – Harcerskie ideały i dziś są aktualne dla młodego pokolenia – uważa zastępowy Paweł Śliwa z Opola Lubelskiego.

Najlepszym dowodem na to są „Zawiszaczy”, którzy w Opolu mogą poszczycić się dwoma zastępami, jeden to „Pajak”, a drugi „Łasica”. Należą one do Sieci Samodzielnych Zastępów PuSZcza. Drużyna ta powstała z myślą o tych, którzy chcieliby zostać harcerzami, lecz w ich miastach nie ma regularnych drużyn.

W Opolu Lubelskim zastępy powstały w 2008 roku. Młodzi harcerze złożyli uroczyste przysięgę wierności i od tego czasu zostali uznani za pełnoprawnych członków PuSZczy.

Harcerstwo to nie tylko wielka przygoda, przy okazji której można zdobyć wiele cennych umiejętności, ale też szansa na zyskanie przyjaciół, którzy podobnie myślą, i z którymi można podjąć wiele działań.

– Bardzo lubimy wy pady do lasu i doskonalenie

Harcerstwo daje młodym ludziom wiele radości



ZDJEŃCIA PAWEŁ ŚLIWA

umiejętności praktycznych, takich jak rozpalenie ogniska w każdych warunkach, orientacja w terenie, pionierka, kuchnia polowa, marsze wytrzymałościowe. Jednak również ważne są inne nasze działania, jak choćby przygotowywanie przedstawięń, poma-

ganie innym, opieka nad historycznymi miejscami w naszej okolicy – opowiadają opolscy harcerze.

Do stałych obowiązków „Zawiszaków” należy opieka nad grobami wojennymi, które znajdują się na opolskim cmentarzu. Już kilkakrotnie porządkowali wojskowe mogiły i modlili się za tych, którzy polegli w obronie ojczyzny. W ubiegłym roku przeprowadzili także udane herody. Jest to akcja polegająca na kołędowaniu w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Natomiast przed świętami wielkanocnymi można było zobaczyć „Zawiszaków” zrywających na łąkach trawę czy kwiaty. Z zebranych materiałów harcerze własnoręcznie zrobili wielkanocne palmy, które sprzedawali później na zorganizowanym w Niedzielę Palmową kiermaszu. Za zdobyte w ten sposób pieniądze zakupili potrzebny dla zastępów sprzęt (kilkuosobowy namiot i narzędzia) oraz

Przysięga harcerska zobowiązuje do służby Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie

uzupełnili braki w swoim umundurowaniu. W tym roku przed Wielkanocą również szykuje się podobna akcja.

Ważnym elementem formacji harcerskiej jest rozwój duchowy. Przysięga, jaką składają młodzi harcerze, brzmi: „Na mój honor, z łaską Bożą, przyrzekam całym życiem służyć Bogu, Kościołowi, mojej Ojczyźnie i Europie chrześcijańskiej, nieść w każdej potrzebie pomoc bliźnim i przestrzegać Prawa Harcerskiego”. Słowa te realizują w swoich codziennych działaniach.

– Harcerstwo to nie zabawa ani turystyka. Jest to mądra szkoła życia chrześcijańskiego. Zachęca do walki ze swoimi słabościami i mobilizuje do odpowiedzialnego kształtowania osobowości. To wypróbowany i wartościowy ruch młodzieżowy, bardzo potrzebny w naszych czasach. Zachęcam wszystkich młodych by do nas dołączyli – podkreśla ks. Paweł Łukaszewski, duszpasterz opolskich „Zawiszaków”. Więcej informacji o „Zawiszakach” można znaleźć w internecie na stronie www.zawiszacy-opole-lub.dl.pl.

mag